

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.
Zprzesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 3 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadrukane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.
Mekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po i kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwaca się.

Objęcie urzędowania

zez Marszałka kraj. hr. A. Potockiego.

Jak donieśliśmy pokrótce w sobotę, nowo mianowany Marszałek, Andrzej hr. Potocki, objął tegoż oficjalnie urzędowanie. Marszałek hr. Potocki przybył do p. namiestnika, hr. Pinińskiego i wraz z nim o oznaczonej godzinie przyjechał do gmachu nowego. P. namiestnik był w galowym uniformie, Potocki w polskim stroju.

Obu dygnitarzy oczekiwali członkowie Wydziału krajowego w małej sali, w której zawieszony jest obraz, przedstawiający Konstytucję 3 maja. Wszyscy członkowie wystąpili w polskich strojach. Dr. Sawczak pojawił się we fraku.

Po wejściu do sali p. namiestnik przemówił w następujących, mniej więcej, słowach:

Najjaśniejszy pan raczył zamianować marszałkiem krajowym Andrzeja hr. Potockiego. Mam zaszczyt, jako namiestnik przedstawić go w tym charakterze Wydziałowi krajowemu, a z mojej strony całym sercem składam mu, jako dawnemu koledze sejmowemu najserdeczniejsze życzenia z powodu, że i ska monarchy na tak wysokie w kraju powołała go stanowisko.

Nowy Marszałek krajowy jest zarówno wam, panowie, jak mnie osobistością dobrze znaną. Znamy go z prac sejmowych, znamy jego gorliwość w pracy publicznej, znakomitą wiedzę i zacność charakteru. Wiemy, że pragnie służyć krajowi z całego serca. Mam przekonanie — a przekonanie to podzielają niewątpliwie ze mną wszyscy, którzy mieli sposobność panie marszałku, poznać cię i ocenić — że w całej pełni poddasz wysokiemu swemu zadaniu na stanowisku marszałka kraju, że jeśli Bóg pobłogosławi raczy, rządy twoje autonomiczne będą szczęśliwe i pomyślne dla kraju.

Z mojej strony zapewniam, że uznaję za rzecz pierwszorzędną wagę utrzymanie najściślejszej harmonii między władzą autonomiczną a rządową w kraju, a popieranie władzy autonomicznej uważam z mojej strony jako obowiązek.

Mam przekonanie, że harmonia między nami nigdy zakłócona nie będzie, harmonia w dążeniu do jednego celu, to jest ku pożytkowi kraju — a rękojmią tego są Twoje, Panie Marszałku, znane mi wysokie przymioty, są także nasze dawne sejmowe stosunki i szczerą przyjaźń.

Po przemówieniu p. namiestnika złożył p. Marszałek krajowy w jego ręce przyrzeczenie w miejsc przysięgi.

Następnie przemówił p. Marszałek w tych mniej więcej słowach:

Zanim złożę Najjaśniejszemu Panu podziękowanie za ten zaszczyt, którym mnie obdarzył raczył, zwracam się z podziękowaniem do Waszej Ekscelencji nie tylko jako do namiestnika, ale i jako do przyjaciela i obywatela kraju i proszę, ażeby i na przyszłość jak i dotąd, tak w pracach sejmowych, jak w pracach Wydziału krajowego był mi pomocny. Niejednokrotnie bowiem pracując w ciężkich warunkach, będę się musiał odwołać do Jego pomocy i jestem przekonany, że na szczerą życzliwość i na obywatelskie poczucie Pana Namiestnika zawsze będę mógł liczyć.

Zwracając się do członków Wydziału krajowego rzekł p. Marszałek:

Przyznaję, że z pewnym wahaniem, niedowierzaniem w siły własne i trwogą przyjmowałem ciężki obowiązek marszałka, dlatego, ponieważ obowiązki marszałka nie są łatwe. Kraj składa na marszałka całą odpowiedzialność za załatwienie spraw, bo załatwienie to właśnie oficjalnie pod jego egidą się odbywa. Zadanie i powołanie marszałka stawiam sobie bardzo wysoko i będę się starał dążyć do tego ideału, jaki widzę przed sobą; wiem, że go nie osiągnę, lecz spodziewam się przynajmniej, że dążenie do tego podniesie działalność moją, zbliży mnie do tego celu, do jakiego dojść pragnę. Powtórę jest ta trudność, że przychodzi do stanowiska po czło-
wieku, który swoją gorliwością, żelazną pracą, znajomością niezrównaną stosunków i kraju, dał przykład. Boję się porównania, bo wiem, że kraju i ludzi nie znam tak, jak on ich znał, a szczególnie, jak ich poznał, dlatego proszę panów raczcie porównania nie robić. Starać się będę, ażebym kiedyś na nie zasłużył. Braki moje znam, będę się starał je usunąć, ale zadaniu memu bym nie sprostał, jeżeli bym nie znalazł w Was przyjaciół i współpracowników, którzyby mnie uczyli, jak pracować, aby zaskar-

bić sobie miłość ludzką i uznanie współziomków. Do tej przyjaźni się odwołuję i odwołanie to w tej poważnej chwili nie jest czechem tylko frazesem. Dla całego kraju i dobra ogólnego jest rzeczą potrzebną, ażeby marszałek i Wydział krajowy jedną stanowili całość; możemy się w pewnych kwestjach różnić, ale wogóle wewnątrz i na zewnątrz musimy stanowić jedność. Bądźcie mi więc łaskawi panowie przyjaciółmi i nauczycielami i wierzajcie mi, że z największą gotowością, najchętniej sercem przyjmę każdą uwagę, każdą krytykę i będę się starał na uznanie wasze zasłużyć.

Na powyższe słowa odpowiedział imieniem członków Wydziału krajowego p. Antoni Chamiec w następujących mniej więcej, słowach:

Bądź przekonany Panie, Marszałku, że z naszej strony znajdziesz zawsze gorliwe i serdeczne poparcie. Jestem przekonany, że Wydział krajowy pod Twym kierownictwem jeszcze większe zrobi postępy na polu swej działalności. Mam nadzieję, że przy naszym gorliwym współdziałaniu osiągniesz Panie Marszałku takie rezultaty, którymi chlubić będziemy się mogli.

Następnie p. Marszałek w serdecznych słowach witał się z każdym z członków Wydziału krajowego i po krótkiej wzajemnej wymianie życzeń, udał się w otoczeniu członków Wydziału krajowego do przyległej wielkiej sali „Unii lubelskiej”, gdzie zgromadzeni byli wszyscy urzędnicy Wydziału krajowego.

P. Marszałek hr. Potocki przemówił do urzędników w następujących mniej więcej słowach:

Drugi dzień upływa zaledwie od chwili, gdyście panowie żegnali ustępującego marszałka krajowego. Ze sprawozdań, zamieszczonych w dziennikach dowiedziałem się o serdecznych słowach, wypowiedzianych przez marszałka do was panowie. JE. Stanisław hr. Badeni w przemowie swej podniósł, że panowie nie tylko jako urzędnicy, ale jako rzeczywistości i prawi obywatele tego kraju spełnialiście zawsze swe obowiązki.

To przekonanie miałem zawsze i to my wszyscy zawsze musimy mieć przed oczyma, że mamy większe i cięższe obowiązki od innych, bo jeżeli w innym kraju pracuje urzędnik według tego, co mu przepiszą albo chociaż dla własnego tylko zadowolenia, to my musimy pracować, aby dowieść, że to, co inni nazwali „polską gospodarką”, nie jest wcale sztychtem słowem, że to powinno być właśnie przykładem dla innych narodów i dla tego zawsze powinniśmy to polskie stanowisko, ten obowiązek Polaka mieć przed oczyma. Mam nadzieję, że panowie, wykonując swe obowiązki, spełniać je będziecie nie tylko jako urzędnicy, ale zarazem staniecie na stanowisku Polaków i pracowników dla dobra narodu.

Panowie znacie mnie mało, bo stykałem się z wami tylko jako poseł, ale bądźcie przekonani, że losem urzędników Wydziału krajowego całym sercem będę się zajmował i że kiedykolwiek i ktokolwiek z panów będzie czy miał się o co poskarżyć, czy go co boleć lub dotyczyć będzie, niech się szczerze i otwarcie do mnie uda; drzwi biura mego przede wszystkim dla urzędników Wydziału krajowego będą otwarte a ja w miarę możliwości będę się starał zle uchylić i temu co boli zaradzić. Ale gdy po skończonej kadencji przyjdzie się żegnać, to chciałbym i będę szczerze pracować na to, — a pracy się nie boję — ażebyście żywili te same uczucia przychylności osobistej, a nie tylko jako urzędnicy, które — jak słyszałem — żywiliście, żegnając ustępującego Marszałka. Polecam się pamięci, życzliwości i ufności panów, wierzę, że będziecie mieli we mnie zwierzchnika, który radby z duszy każdemu dopomóż, za usługi każdego należycie ocenić i w jak najlepszym przedstawić światłu.

Po tem przemówieniu nastąpiły przedstawienia urzędników p. marszałkowi.

Następnie przybyli powitać p. marszałka urzędnicy Banku krajowego, imieniem których przemówił dyrektor, radca rządu dr. Zgórski.

P. Marszałek w serdecznych słowach podziękował za życzliwe powitanie, podnosząc w krótkich słowach ważne zadanie Banku dla kraju.

Z komisji krajowej

dla spraw przemysłowych.

Lwów, 14 października.

Komisja krajowa dla spraw przemysłowych odbyła wczoraj posiedzenie plenarne już pod przewo-

dnictwem hr. Andrzeja Potockiego. Dla sprawy przemysłu, który domaga się większej opieki ze strony kraju, jest to dobra wróżba, iż pierwszą wogóle czynnością nowego marszałka, było przewodniczenie komisji, której sprawy przemysłowe poruczone.

Posiedzenie rozpoczęło się już o godzinie 10 rano przy znacznym komplecie. Obecni byli pp.: A. Gorayski i dr. J. Wereszczyński jako wiceprezesa, dalej członkowie komisji Baczewski, Biechoński, Drewnowski, Fiedler, Ekielski, Franke, Gorgolewski, Merunowicz, Michalski, Nawratil, Kolischer, Schayer, Sołtyński, Szuchiewicz, Pawlewski, Rotter, Wczelak, Zgórski, Żardecki. Sekretarz J. Starkel.

Po krótkim powitaniu się z każdym z członków komisji z osobna, otworzył hr. A. Potocki posiedzenie i przystąpiono od razu do sprawozdań i obrad.

Po odczytaniu sprawozdania z czynności Sekcji stałej i przyjęciu go do wiadomości, uchwalono na wniosek Sekcji, referowany przez dyr. Zgórskiego, następujące pożyczki z funduszu przemysłowego:

Jednej z pracowni krawatek we Lwowie 1000 k.; warsztatowi wytwórczemu powroźniczemu w Stryju 1600 k., tkalni kilimów w Tarnopolu 2000 k., wytwórcy zegarów wieżowych w Krośnie 3000 k., Spółce wytwórczo-handlowej dla przyborów szkolnych we Lwowie 10.000 k., pracowni stolarskiej we Lwowie 10.000 k., Zakładowi koszykarskiemu w Samborskiem 15.000 k., jednej z fabryk tkackich w Kętach 20.000 k., fabryce czekolady i pieczywek we Lwowie 20.000 k., fabryce papieru w Sasowie 30.000 k., jednej z fabryk maszyn w Krakowie 30.000 k.

W sprawie zakładania szkół rzemieślniczych w kraju, z uwagi, że od dłuższego już czasu nie powstają w innych prowincjach Austrii szkoły tego rodzaju, a oddziaływanie na przemysł tych, które istnieją, nie jest wydatne, uchwalila komisja na wniosek R. D. Frankego, na razie wstrzymać się z dalszą akcją co do szkół tej kategorii. W tej sprawie, jako zasadniczej, zabierali głos pp. Drewnowski, Zgórski, Biechoński, Wereszczyński i Franke i niemał jednogłośnie uznano, że szkoły rzemieślnicze, w stosunku do kosztów, których wymagają, nie odpowiedziałyby celowi i są w ogóle dla kraju naszego za przedczesne.

Pp. Nawratil, Gorgolewski i Starkel zdawali sprawę z dokonanych w ostatnim czasie lustracji szkół zawodowych, a to szwajkarskiej w Witkowie, stolarskiej w Kalwarii i koszykarskiej, co przyjęto do wiadomości.

Przystąpiono do uchwalenia preliminarza wydatków na cele przemysłowe na r. 1902 na podstawie wniosku sekcyi, referowanego przez J. Starkla.

Postanowiono przedłożyć Wydziałowi krajowemu następujące żądania:

I. na szkoły przemysł. uzupełn.	69.196 kor.
II. na szkoły zawodowe:	
a) dla wyrobów z drzewa	74.316 "
b) " " garnceńskich	14.464 "
c) " " ze skóry	13.768 "
d) " " tkackich	35.422 "
e) " " powroźniczych	600 "
f) " " koronkarsk. i haftów	10.216 "
g) " murarstwa	600 "
h) " subwencje dla szkół robót kob.	5.240 "
i) " subwencje dla szkół rządowych	16.382 "
III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa	82.340 "
IV. Wydatki administracyjne	9.400 "
V. Zasiłki i pożyczki	84.000 "
VI. Szkoły i zasiłki handlowe	38.200 "
Razem	454.144 kor.

co w porównaniu z r. 1901 stanowi 33.534 k. podwyższenia wydatku.

W powyższej sumie mieści się już kwota 50.000 kor., którą komisja wnosi jako dalszą ratę funduszu krajowego dla funduszu przemysłowego pożyczkowego, wraz z wnioskiem do Sejmu, ażeby na rzecz tego funduszu dalsza dotacja pół miliona koron po 50.000 kor. rocznie uchwaloną została.

Powzięto nadto uchwałę przy pożyczkach na cele handlowe, aby Sejm domagał się od rządu ustanowienia przy c. k. wyższej szkole handlowej we Lwowie t. z. jednorocznego kursu abiturjentów dla aspirantów bankowych i dążył do tego również przy wyższej szkole handlowej w Krakowie.

W końcu na wniosek J. Starkla przyznano zasiłki na zakupno narzędzi dla pięciu abiturjentów szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, dla dwóch wychowawców warsztatu naukowego kołodziej-
skiego w Grybowie na założenie wspólnej pracowni

stelmasko-kołodziejskiej i jednemu z b. uczniów szkoły tkackiej w Krośnie zasilek na urządzenie własnego warsztatu.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 14 października.

Choroba prof. Smolki.

Kraków. Wykłady historii polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim z powodu stanu zdrowia prof. dr. Stanisława Smolki objął prof. dr. Wiktor Czernak, znany historyk.

Przed sesją parlamentu.

Wiedeń. Dziś przybędą tu prezydenci obu Izb Rady państwa: hr. Vetter i ks. A. Windischgraetz.

Wiedeń. Komisja parlamentarna klubu czeskiego w Radzie państwa odbyła w sobotę kilkogodziną konferencję. Powzięto uchwały taktycznego charakteru, które uznano za ściśle poufne. Następne posiedzenie odbędzie komisja parlam. tegoż klubu w środę w Wiedniu.

Wiedeń. Pierwsze posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w czwartek 17 b. m. o godz. 5 po południu. Następne w niedzielę 20 bm. Na tem posiedzeniu nastąpi wybór komisji parlamentarnej oraz 2 wiceprezesa, w miejsce śp. Weigla.

Wiedeń. Bezpośrednio po otwarciu parlamentu zwoła prezydium Izby przywódców klubów na wspólną naradę. Na naradzie tej omawiana będzie także propozycja ze strony polskiej, aby skrócić debatę budżetową. Dla projektu tego okazują się skłonne większe stronnictwa.

Wpływowi posłowie czescy zamierzają nadto zwołać posiedzenie przywódców byłej prawicy, celem podjęcia kroków do rewizji dawniejszej prawicy.

Wiedeń. Izba posłów odbędzie w tym tygodniu tylko jedno posiedzenie w czwartek.

Wogóle zamierzone jest odbywać po 2 posiedzenia: we wtorki i piątki, ażeby dać możność komisji budżetowej prędkiego przedyskutowania budżetu.

Praga. Nar. Listy zapewniają, że nowela prasowa nie wejdzie na porządek dzienny pierwszych posiedzeń Izby, gdyż w łonie gabinetu zachodzą co do niej pewne różnice zdań.

Rada ministrów.

Wiedeń. W sobotę odbyła się tu Rada ministrów pod przewodnictwem dr. Koerbera; po Radzie cesarz przyjął na audyencji prez. ministrów dr. Koerbera i ministra oświaty dr. Hartla.

Cesarz na Węgrzech.

Wiedeń. Cesarz wyjeżdża jutro wieczorem do Goedoele, gdzie zabawi około 2 tygodni. W okolicznych rewirach odbędą się polowania.

Zaręczyny wnuczki cesarza: arc. Elżbiety.

Wiedeń. Arcyksiężniczka Elżbieta Marya, córka ś. p. arcyksięcia Rudolfa i b. arc. Stefani, obecnej hr. Lonyay zaręczyć się ma dziś z ks. Ottonem Windischgraetzem.

(Ks. Otton Windischgraetz liczy obecnie 28 lat, jest szambelanem i porucznikiem w p. ułanów im. arc. Ottona. Arcyks. Elżbieta liczy lat 18. Ojciec ks. Ottona, ks. Ernest, em. pułkownik otrzymał kilka dni temu godność tajnego radcy.)

Ks. Otton Windischgraetz ukończył szkołę kadeczą w M. Weisskirchen. Służył także przy pułku galicyjskim, mianowicie w Chrzanowie. Szefem starszej linii Windischgraetzów jest prezydent Izby panów ks. Alfred).

Wiedeń. W najsympatyczniejszych słowach omawiają dzienniki tutejsze zaręczyny arcyksiężniczki Elżbiety Maryi z ks. Ottonem Windischgraetzem. Wszystkie podnoszą niepospolite zalety serca i umysłu arcyksiężniczki, podnoszą, że narzeczony pochodzi ze sławnego i zasłużonego domu i wypowiedzi monarsze podziękowanie, iż raczył wielkodusznie zezwolić na ten związek. W tym samym duchu wyraża się także cała prasa węgierska.

Budapeszt. Wieść o zaręczynach arcyksiężniczki Elżbiety z ks. Ottonem Windischgraetzem wywołała tu bardzo dobre wrażenie.

Przemysłowiec Löwenfeld otrzymał list żelazny.

Wiedeń. Przemysłowiec Ernest Löwenfeld, który zabił w pojedynku por. Soykę zażądał, jak wiadomo, z Szwajcaryi, dokąd się był udał, listu żelaznego i pod tym warunkiem przyrzekł się stawić sądowi. Otóż minister sprawiedliwości polecił wydać mu taki list.

Wiece pocztowców.

Wiedeń. Tutaj i w innych miastach odbyły się wczoraj wiece urzędników pocztowych, na których sformułowano postulaty tych urzędników.

Mandat po śp. Kaizlu.

Praga. Minister dr. Rezek nie przyjął ofiarowanej mu kandydatury do Rady państwa z okręgu miast: Smichov-Karolinenthal. Mandat ten wakuje z powodu zgonu śp. Kaizla, a wybór naznaczony jest

na 21 bm. Minister odmowę usprawiedliwia swoim stanowiskiem w gabinecie urzędniczym.

Hr. Lonyay.

Wiedeń. Pogłoski o rozwodzie hr. Stefani Lonyay nie sprawdzają się. Hr. Lonyay zamierzają tylko zamieszkać na stałe w Anglii. Łączą to z przyszłym małżeństwem córki b. arc. Stefani, arc. Elżbiety Maryi.

Wybory do Sejmu czeskiego.

Joachimsthal. Przy drugim wyborze z kuryi gmin wiejskich wybrano kandydata niemieckopostępowego, Józefa Sobitschkę, przeciw kandydatowi Szenererowców, który pozostał w mniejszości.

Praga. Wczorajsze drugie wybory do Sejmu z kuryi gmin wiejskich nie dały znowu żadnego rezultatu. W jednym z okręgów przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatem młodoczechów Korbem i czeskim agraryuszem Stankiem, w innym między młodoczechem Bartakiem i kandydatem Frankem.

Budziejowice. Skrutynium wczorajszego wyboru wydało następujący wynik: oddano ogółem 4271 głosów. Wybrany został kandydat niemieckopostępowy Franciszek Vollgruber 2138 głosami. Kandydat czeski dr. Zátka otrzymał 2112 gł.

Reforma wyborcza w Sejmie górnoaust.

Lin. W Sejmie górnoaust. uchwalono jednogłośnie bez dyskusji ustawę o reformie wyborczej, wprowadzającej bezpośrednio głosowanie w kuryi gmin. Dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem komisyjnym, żądającym wprowadzenia V. kuryi powsz. głosowania z 6 mandatami. Mniejszość żądała jeszcze powiększenia liczby posłów z miast o czterech. Wniosek ten upadł, wniosek większości zaś nie uzyskał t.wz. kwalifikowanej większości. Na tem sesję zamknięto.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm zbierze się 7 listopada. Rząd zażąda 3 miesięcznego prowizoryum budżetowego od Izby.

Wiec Wszechniemców.

Ołomuniec. Na wczorajszy wiec Wszechniemców Wolff nie przybył. Wiec zatwierdził uchwały zarządu partyjnego i uchwalił nadal wysłać delegatów do morawskiej Rady ludowej. Uchwalono również rezolucję, aby w Radzie państwa zaprotestować przeciw imigracji zakonów z Francji do Austrii.

Sytuacja w połudn. Afryce.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Middelburga. Komendant Boerów, Lotter, zasądzony został na śmierć. Kitchener potwierdził ten wyrok. Równocześnie skazano 5 innych przywódców boerskich z komendy Lothora na śmierć, tych atoli Kitchener ulaskawił, zamieniając karę na dożywotnie więzienie.

Middelburg. Komendant Boerów, Lotter, został stracony.

Londyn. Kitchener donosi, że kolumny generala Frencha zabrały do niewoli dowódcę Boerów, Szeepersa.

Pretoria. Od 15 września b. r. schwytano ogółem 18 dowódców boerskich, których zasądzono na wieczystą banicję z południowej Afryki. Botha po przeprowadzeniu się przez rzekę Bavia maszeruje w kierunku północnym, prowadząc z sobą znaczne zapasy żywności.

Capstadt. W Brybergu stracono w sobotę na szubienicy 2 Boerów, schwytanych po dwakroć z bronią w rękę. Zasądzonemu na karę śmierci w Barklywest pewnemu farmerowi, zamieniono tę karę na 10 lat ciężkiego więzienia a 2 innych farmerów zasądzonych również na karę śmierci, ulaskawiano na departacje.

Nowy emir Afganistanu.

Simla. Nowy emir Afganistanu wysłał do wicekróla indyjskiego pismo, zawiadamiające go oficjalnie o śmierci ojca i o tem, że natychmiast po śmierci ojca obwołany został przez braci i armię emirem. Emir wyraża nadzieję, że i nadal utrzymane będą przyjazne stosunki z państwami zagranicznymi.

Zjazd cara z królem włoskim w Spale?

Wrocław. Brestauer Generalanzeiger przynosi sensacyjną wiadomość, że generał-gubernator warszawski, gen. Czertkow otrzymał urzędową informację o zamierzonym przyjeździe króla włoskiego do Królestwa Polskiego.

Spotkanie cara z królem W. Emanuelem nastąpi w Spale jeszcze w październiku.

Zwołanie parlamentu francuskiego.

Paryż. Na Radzie gabinetowej w pałacu Elizejskim uchwalono zwołać parlament na 22 b. m. Rząd postanowił, aby w Izbie prowadzone były równocześnie obrady nad premiami wywozowymi od cukru i premiami dla marynarki handlowej, oraz nad budżetem.

Jubileusz Virchowa.

Berlin. Z okazji jubileuszu Virchowa otwarto nowy gmach muzeum patologicznego. W korytarzu tego muzeum odsłonięto uroczyste biust Virchowa.

Szkarlatyna w Stanisławowie.

Stanisławów. Z powodu szkarlatyny zamknięto tu szkołę hirszowską, zagraża zaś zamknięcie wszystkich szkół ludowych.

Dżuma.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Glasgowa: Na przybyłym do portu tutejszego okręcie „Bawarya”, stwierdzono wypadek dżumy. Zachorował mianowicie pewien majtek indyjski. Chory znajduje się obecnie w szpitalu.

Rzym. Agencja Stefanięgo donosi, że ani w Neapolu, ani na prowincyi nie zaszedł nowy wypadek zasłabnięcia na dżumę, a stan odosobnionych osób w lazarecie nisickim, jakoteż stan chorych jest dobry.

Neapol. Stan zdrowia internowanych w Nisida chorych na dżumę polepsza się. W ostatnich dniach nie zaszedł żaden nowy wypadek zapadnięcia na dżumę.

Balon

Tulon. Wczoraj wzniósł się tutaj balon, który podjął podróż do Algieru. Jeden z parowców, płynący z Algieru, widział ów balon w oddaleniu 50 mil od Marsylii.

Odszkodowanie chińskie.

Pekin. Pełnomocnicy chińscy wzięli wczoraj dziekanowi tut. ciała dyplomatycznego bon 450 mil talsów, stanowiących część odszkodowania, jakie ma być wypłacone mocarstwom, które brały udział w wyprawie chińskiej.

Ibsen.

Chrystyana. Stan zdrowia H. Ibsena pogorsza się. Opanowała go melancholia.

Komitet sześciu przy Comedié Française.

Paryż. Na wniosek ministra oświaty Leygues'a — zniósła Rada ministrów t. zw. komitet aprobujący z 6 członków przy Comedié Française, który miał dotychczas wyłączne i nieograniczone prawo przyjmowania i odrzucania utworów scenicznych. (Reforma to nastąpiła wskutek wielu nieprawidłowości, jakich się ten potężny komitet dopuszczał wobec autorów).

Okradzenie fabrykanta.

Cieplice (Schönau). U fabrykanta Havliczka w Nemetzken spełniono śmiałą kradzież z włamaniem. Złodzieje zabrali książeczkę Kasy oszczędności na 13.000 koron i dużo gotówki.

Ekspluzja.

Petersburg. W zakładzie rektyfikacyjnym spirytusu Sztryfera nastąpił onegdaj wybuch, który spowodował popękanie głównego budynku z aparatami, oraz jednego skrzydła. Zabita została 7-letnia córka jednego z robotników. Straty wynoszą około 200 tysięcy rubli. Zakład ubezpieczony był na 40 tysięcy rubli.

Wiedeń. Dyrekcya kolei północnej zamówiła na prośbę trzech fabryk wagonów, domagających się zamówień z powodu braku pracy — 90 wagonów osobowych i 322 towarowych za ogólną sumę 3.400.000 koron.

Berno. Sąd krajowy zarządził zbadanie stanu umysłu pułkownika Schmiedta, oskarżonego o zbrodnię przeciw moralności.

Zagrzeb. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt królewski, zwołujący Sejm kroacki na 24 bm.

Berlin. Prof. dr. Mommsen obchodził wczoraj 50 letni jubileusz profesorski.

Paryż. Na odbytej wczoraj w pałacu elizejskim radzie ministeryjalnej, zamianowani zostali na wniosek ministra sprawiedliwości generałowie Meassiere, Daras i Mourlan, oraz admirał Puech członkami Rady legii honorowej, w miejsce tych, którzy z niej przed kilkoma dniami wystąpili.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Marcowy kawaler“, krotochwila w 1 akcie Bluzińskiego, oraz „Boubouroche“, sztuka w 2 aktach Courtelina's.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +8° R.

Nadzw. walne zgromadzenie członków gal. Kas. oszczędności we Lwowie odbędzie się 22 b. m.

† **Emilia z Żulińskich Adamowa**, żona wicesekretarza lwowskiej Izby handlowej i przemysł. i publicysty, zmarła onegdaj w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy odbędzie się dziś, w poniedziałek o godz. 3 po południu z krypty kościoła ks. Pijarów w Krakowie. Pogrzeb we Lwowie nastąpi we środę dnia 16 b. m. o godz. 10 przed południem z dworca kolejowego na ementarz Łyczakowski.

W dniu otwarcia roku naukowego na politechnice t. j. dziś o godzinie 9 rano podczas nabożeństwa, w kościele parafial. Maryi Magdaleny lwowski chór akademicki odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry 30 pp. mszę kompozyt. p. Leona Popławskiego.

Listy krakowskie.

Kraków, 10 października.

(Prof. Teodor Talowski. — Nowa szkoła artystyczna).

(?) Powołanie p. Teodora Talowskiego na katedrę w politechnice lwowskiej pozbawi Krakowa jednego z najoryginalniejszych jego artystów. Artystą bowiem w pełnym znaczeniu słowa jest nowo zamianowany profesor architektury, artystą-twórcą, który na fizyognomii architektonicznej starej stolicy Jagiellońskiej silnie wycisnął ślad swojej indywidualności. Kto wędruje po dzielnicach miasta, położonych w pobliżu Sokoła, ulicy Karmelickiej, Zgoda, Retoryka itd., ten został zapewne uderzony charakterem niejednej kamienicy, jaskrawo różniącej się od banalnego typu koszar mieszkaniowych lub kiepskiego baroku wiekańskiego. Przypominają one raczej budowle starego Gdańska i są dziwną mieszaniną motywów archaiczno-architektonicznych z efektami malarskimi, mieszaniną, która uderza, zadziwia, wskazuje na fantazję bogatą, szukającą własnych dróg i środków. Począwszy od domu „pod Pajączkiem“ przy Karmelickiej, załudził p. Talowski Kraków mnóstwem kamienic i will swojego pomysłu i przyczynił się niemało do obudzenia na ten polu ruchu, smaku i ambicji. Oryginalny jego talent dawno już zwrócił nań uwagę zagranicy, a powołanie go na katedrę jest tylko spełnieniem obowiązku.

Prof. Talowski urodził się w Zasowie, ukończył w Krakowie szkołę realną, na politechnikę uczęszczał we Wiedniu i we Lwowie (pod prof. Zacharyewiczem). W r. 1881 został asystentem budownictwa w lawnej akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie, potem — w szkole przemysłowej. Znany jest też szeroko, jako pedagog, niemniej, jako pisarz i jako malarz-akwarelista. Konstrukcje jego budowli rozsięły się pod wszystkimi zaborami, lwowski świat artystyczny zyska w nim oryginalną, dzielną siłę.

Krakowski świat zyskał w tych dniach nowy zakład artystyczno-naukowy, jakiego miastu dawno brakowało: szkołę sztuk pięknych i przemysłu artystycznego dla kobiet, kierowaną przez znanych malarzy: Włodzimierza Tetmajera i Jana Bukowskiego. Główna cecha tego zakładu, to pewna misja artystyczna, a zarazem kulturalna praca dla polskiej sztuki stosowanej. Choć więc nie tylko o wyrabianie talentów malarskich w pospolitem znaczeniu słowa, nie tylko o uczenie panienek rozmaitych mniej lub więcej modnych robótek artystycznych wszelkiego rodzaju, lecz o przygotowanie amateerek i pracowniczek, celem podniesienia i unarodowienia wszystkich gałęzi przemysłu artystycznego. Pp. Tetmajer i Bukowski są gorliwymi propagatorami idei unarodowienia sztuki, wycińnięcia na niej piętna narodowego, i to wszechstronnie, we wszystkich dziedzinach.

Kto spojrzy na setki przedmiotów, począwszy od mebli salonowych a kończąc na drobniactwach, ornamentach, sprzętach itd., które sprowadzamy z zagranicy za drogie pieniądze, a które mają styl — ale obcy, charakter — ale bez charakteru, ten zrozumie doniosłość ruchu unarodowienia u nas przemysłu artystycznego. Początek do tego dały w Zakopanem — to dopiero jednak początek. Pp. Tetmajer i Bukowski ogarną zapewne wszystkie kierunki sztuki, kilka ważnych gałęzi przemysłu, i będą szukali dla nich fundamentu i stylu rodzimego. Rozumie się, że w szkole — jak w każdej szkole artystycznej, będą wykładane przedmioty teoretyczne i zasadnicze, potrzebne każdemu artyście; spoczywają one w dobrych rękach pp. dra Langiego (anatomia), Lucyana Rydla (historia sztuki), dra Sternschussa (nauka stylów); po za tem pozostaje jednak obszerne pole praktyki, z charakterem tak obmyślanym, że stanowi wielki krok naprzód w organizacji podobnych zakładów u nas.

I tak oddział II. (pierwszy jest typową szkołą sztuk pięknych) uczy następujących przedmiotów:

Inkrustacja (wykładanie) z drzewa, blachy, masy perłowej, zastosowanie tegoż do większych kompozycji, n. p. do mebli itp.

Witraż, nauka komponowania, cięcia szkła, tudzież malowania na szkle.

Litografia artystyczna, nauka nowych technik litograficznych, rysowanie i malowanie wprost z natury na kamieniu litograficznym i drzeworyt.

Haft, nauka wszystkich technik haftu, komponowanie ornamentu haftowego i aplikacji.

Emalia.

Malowanie na porcelanie.

Wyroby z blachy.

Wypalanie snycerskie (głębokie) w drzewie i polerowanie.

Indyjskie malowanie materyi: Batiks, na portyry, zasłony, pokrycia mebli, wachlarze, parasolki i t. p.

Wyrób papierów wzorzystych na okładki i tapety.

Prócz wymienionych przedmiotów, Szkoła uczyć będzie malowania klejowego (dekoracyjnego) robienia i komponowania szablonów, etykiet, ozdób książek, kart tytułowych, pocztowych, afiszów, monogramów i t. p. przedmiotów zastosowanych do codziennego użytku.

Nie ulega wątpliwości, że wychowawce takiej szkoły będą — o ile zajdzie u nich potrzeba — świetnie przygotowane do walki o byt. Sztuka stosowana daje za granicą chleb tysiącom i dziesiątkom tysięcy kobiet.

Pp. Tetmajer i Bukowski uzupełnią niebawem zakład swój także oddziałem męskim; żeński liczy już obecnie do 30 uczennic.

O stowarzyszeniu dla pielęgnowania polskiej sztuki stosowanej — innym razem.

WIEKSZOŚCIĄ!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

7

(Ciąg dalszy).

— Powiedziałem, że nie ustąpię z warunków i toniec — zdecydował ostro.

— Tu są spisane punktae — rzekł kupiec, pokazując arkusz zapisany; niech wielmożny dziedzic rzuci okiem.

Pan Świetnoski szybko czytał i nagle wyprostował głowę, spojrzął na kupców i zawołał:

— A to co nowego? Umówiliśmy się, że przy zawarciu umowy dajecie 2.000 zł., przy podpisaniu u notaryusza 8.000, a tu co widzicie?

Rzucił papier z gniewem, mówiąc:

— Z krętaczami nie chcę kontraktu. Ja wam sprzedaję w dobrej wierze, uczciwie, a wy zaczynacie od kręactwa. Teraz dajecie tylko tysiąc, przy notaryuszu cztery tysiące, a po wycięciu 20 morgów pięć tysięcy. O, nie ze mną taka gra!

— Niech wielmożny dziedzic się nie gniewa, my tylko prosimy, bo nam ciężko dać tyle pieniędzy.

— A to nie dawajcie — mruknął z gniewem. — Macie do czynienia z uczciwym i honorowym człowiekiem, i ja nienawidzę kręactwa; prawda i szczerść w interesach to grunt.

— Wielmożny dziedzic ma zawsze rację — rzekł z pokorą Rubinrot. — Ja mówiłem naszym spółnikom, że tak pisać nie wolno, oni chcieli, co ja miałem zrobić, ale my to zmienimy.

Pan Świetnoski wziął znów do ręki papier i czytał, wtem wszedł pan Władysław. Na głęboki ukłon żydów ledwie skinął głową i spytał dźwięcznym głosem:

— Papa mnie woła?..

— Tak jest... proszę cię, powiedz kupcom na las, z jaką nowiną przyjechałeś dzisiaj?

Mówiąc to, spuścił oczy, wstyd mu było bowiem kłamstwa wobec syna i obawiał się, że syn, powiedziawszy prawdę, zepsuje cały interes.

Pan Władysław, z miną wielkiego pana, spojrzął na kupców i rzekł wyniosłym tonem:

— Wydział leśny namiestnictwa przychylił się do prosby i zezwolił na wyrąb osmdziesięciu morgów starodrzewu w Bruśniku pod warunkiem zalesienia ponownego.

— Co to jest zalesienie? — spytał nieśmiało Biegeisen.

— Na miejscu starego lasu — zaśmiał się swobodnie właściciel — musi rosnać młody las.

— Niech i tak będzie, to nie nasz interes — dodał drugi kupiec.

— Czy mogę już iść? — spytał pan Władysław ojca.

— Możebyś przejrzał warunki — odpowiedział, unikając spojrzeń syna.

— Bardzo chętnie — i usiadł, biorąc arkusz zapisany.

Jeszcze raz omówiono wszystkie poszczególne punkty, już miano podpisywać przedugodną umowę, gdy odezwał się Biegeisen.

— Wielmożny dziedzic powiedział, że chłopci nie chcą, aby las rąbać... oni mogą zrobić strejk i nie zechcą wywozić drzewa; co my wtedy zrobimy?

— To prawda wielmożny panie, co my zrobimy? — dodał Rubinrot.

— Poszukacie innych furmanek — zaśmiał się.

— To nie może być! — zawołał kupiec. — My nie możemy; co nam po drzewie w lesie?

— Ja panu dziedzicowi coś powiem — mówił z namysłem Rubinrot — my drzewo wywozimy zimą, a konie w zimie tylko jedzą, nic nie robią; to niechże oni coś zapracują; im wyjdzie to na zdrowie, a wielmożny dziedzic weźmie pieniądze.

— Nie rozumiem.

— To takie jasne — uśmiechnął się kupiec. — Wielmożny dziedzic da nam dwadzieścia podwód na drzewo.

— To niemożliwe.

— Dlaczego niemożliwe? My zapłacimy, my nie chcemy darmo, tylko wtedy, kiedy chłopci zrobią strejk...

Syn, obawiając się, że może umowa nie przyjdzie do skutku z tego powodu, odezwał się:

— Zdaje mi się, że papa może przyjąć ten warunek; kupcy mają rację: konie w zimie nie robią, a zawsze dworskie furmanki uniemożliwiają zmwę chłopów.

— Jaki to pański rozum — cmoknął kupiec, kiwając głową.

Dodano i ten warunek z oznaczeniem ceny.

Przedugodną umowę, poprawioną i uzupełnioną, przygotowywał się podpisać pan Świetnoski, próbował dobroci pióra, a kupiec Rubinrot wyjął już wielki pugilares, by odliczyć zaliczkę, gdy odezwał się Biegeisen.

— Jeszcze słowo, wielmożny panie.

Rubinrot szybko schował pugilares, patrząc bawczo na swego spółnika, a gospodarz spojrzął zdziwiony.

— My życzymy, aby wielmożny dziedzic żył jeszcze sto lat, ale co to szkodzi być na ostrożności?

— O cóż idzie?

— O co ma iść? To sobie taka formalność... Po ojcu idzie syn, a potem wnuki i prawnuki, to my prosimy, aby wielmożny syn podpisał i tę umowę, i ten weksel, co go oddamy u notaryusza.

— Ale po co to? na co? — mówił pan Świetnoski. — Przecież w hipotece ja tylko sam zapisany.

— Niech Bóg broni i zachowa, ale jak przyjdzie nieszczęście? — upierał się kupiec. — Potem kłopot, proces...

— Co mój ojciec robi, jest święte — rzekł dumnie pan Władysław. — Podpiszę na ślepo wszystko.

— Aj, jaki to syn! — zawołał Rubinrot. — Daj nam Boże każdemu takiego syna.

— Ten weksel jest właściwie niepotrzebny, bo wystarczy podpis na tymczasowej umowie — powiedział pan Władysław, biorąc blankiet do ręki.

— Wielmożny panie komisarzu — tytułował kupiec, jakkolwiek nazwany był koncepcistą namiestnictwa — my mamy wielkie słowo honoru, że pozwolenie jest i my wierzymy, ale jakby, nie daj Boże, przyszło coś do głowy starości, to po co płacić stemple? A tak i my bezpieczni i wielmożni panowie także.

— Zresztą, wszystko mi jedno, skoro papa się zgadza — zwrócił się do ojca.

— Podpisz Władziu.

Nareszcie punktae przedugodowe zostały wraz z wekslem podpisane, a kupiec Rubinrot odliczył drżącymi rękoma dwa tysiące guldenów! Za

dwa tygodnie miał zjechać pan Świetnoski do miasta powiatowego i podpisać kontrakt notaryalny. Kupcy, w głębokich ukłonach, wysunęli się z pokoju, a ubierając się na ganku w swe płócienne płaszczki, szepotali:

— Nu, Biegeisen, jak myślisz, czy pozwolenie jest?

— Ono może i nie jest, ale będzie.

— A jeśli nie będzie?

— Co nie ma być? My ich zaskarżymy o oszustwo do sądu, do samego namiestnictwa; to ich głowa, nie nasza.

— To i chwala Bogu; dobrze, że skończyliśmy. A co mówisz o tym Prusaku i agencji?

— Co ja mam mówić? On kłamał, ale co nam szkodzi?

— To prawda, co nam to szkodzi?

Równocześnie w kancelaryi, zaraz po wyjściu kupców, pan Władysław z grymasem niesmaku, zbliżył się do okna, otworzył je szeroko, mówiąc:

— Pieniądz ich dobry, ale zapachy ich...

brrrr...

— Dobre i złe, często w parze chodzą — dorzucił ojciec sentencyjnie, a po chwili dodał: — Mój Władziu, honor nasz jest w twojem ręku.

— Jaki? — spytał obojętnie, wyszukując dobre cygaro.

— Ufny w twoje zapewnienia, zaręczyłem im, że pozwolenie na wyrąb mamy.

— Przecież to samo i ja im powiedziałem.

— Słyszałem i podziwiałem twój spryt.

— Spryt? ten się nabywa z praktyki — uśmiechnął się zadowolony.

— Gdzież tak praktykowałeś? — spytał nie bez zdziwienia.

— Czyż papa myśli, że z 1.200 zł. mogę żyć we Lwowie?

— Masz długi?

— Nie wielkie, ale mam i właściwie chciałem prosić papy, aby mi dał 200 zł.; należą mi się jako poręczawicze — zaśmiał się.

— Dwieście? — zawałał się. — Tyle mam wydatków...

— Prócz tego 100 zł. da mi papa na śniadanko z radcą wydziału leśnego, bo przecież zależy papie na pośpiechu, a kto smaruje, ten jedzie.

— Jaki? trzysta? Bójże się Boga, to dużo, bardzo dużo...

— Dużo? — zaśmiał się — a gdyby kupcy nic nie dali, gdyby nie zawierzyli memu zapewnieniu, musiałyby papa i tak sobie poradzić.

— Hm... to prawda.

— Co jednak znaczy inteligencja, np. wobec przebiegłości tych kupców: postanowiliśmy dostać pieniądze, no i dostaliśmy.

— Złękli się Prusaka — uśmiechnął się ojciec — którym ich zastraszyłem, mówiąc, że chce las kupić.

— Tak... tak... konkurencja to stary, ale dobry sposób... Cóż tato z mojem poręczawicznem?

— Tak ci pilno?

— Pieniądz leci, trzeba go chwytać.

— I potrzebujesz całych dwustu?

— O, nawet więcej — ale na razie dobre i dwieście.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu pniętnego.

Wiedeń, 13 października. Zamknięcie wczoraj. giełdy pop Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 620-50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 628-—, Akcje anglo-banku 233 —, Akcje Unionbanku 518-—, Akcje Länderbanku 299-—, Akcje Bankvereinu 428 —, Akcje Bodencredit 846-—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 627-50, Akcje kolei południowych 77 —, Akcje Tramway A. 251 —, B. 247-—, Akcje kolei Elbethal 404-50, Akcje kolei półn. —, Akcje. kolei czern. 522-—, Akcje Alpy 343-—, Akcje Rinn Muranyi 428-50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1442-—, Akcje Fabryki broni 24-—, Akcje tureckie tytoniowe 276-—, Oblig. węg. ind. 92-75, Renta majowa £8-55, Austr. Renta koronowa 95-50, Węg. Renta koronowa 92-75, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 90-70, 4 proc. listy Banku kraj. 92-—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99-—, 4 proc. listy Banku hip. 89-50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97-15, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 90-50, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 92-65, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87-75, Losy tureckie 93-75, Marki 117-30, Ruble 253-50

Nachbörse: Kredyty —, Alpy —, Akcje kolei państw. —.

Usposobienie pod wpływem Berlina bez ochoty.

Berlin, 13 październ. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 195-40, Staatsbahn 134-60, Disconto Comandit 169-10, Berlin. Tow. hand. 129-10, Laura 175-25 Bochumer 158-—, Kolej półn. wschodnio-pruska 82-96, Ruble za gotówkę 218-75, Kolej warsz-wied. —, Kolej morza śródziemnego 103-75, Kolej Meridionalna 137-75, Losy tureckie 99-10, Renta włoska 99-60, „Harpener“ kopalnie węgla 151-80, Kolej Mariburg-Miawka —, Konsolidation 272-50, Lombardy 19-50, Kolej Henry 88-60, Niemiecki bank narodowy 97-60, Kanada Proletar 1-40, Akcje żeglugi hamburskiej 106-—, Kurs warszawski 215-60.

Budapest, 13 październ. Wczorajsza giełda Aust. kredyty 821-—, Węgierska pożyczka premiowa 177-—, Węg. kredyty 621-—, Węg. bank hipoteczny 443-—, Węg. bank eskontowy 414-25, 4-procentowa renta 118-30, Węg. bank komercyjonalny 84-06, Akcja elektryczna 20-34, Węg. bank dla przemysłu i handlu 8-—, Węg. ren. koronowa 92-65, Austr. renta złota 118-90, Austr. renta koronowa 95-10, Peszteńska kolej miastowa 165 —, Elektr. kolej miejska 283-50 Ganz & Co. 27-60, Salce Parjaner 523 —, Rinn Muranyi 429-50, Austro Węgierska kolej państwowa 629 —, Kolej południowa 99 —.

Berlin 13 październ. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboerse) Kredyty 195-25 Staatsbahn 134-90, Lombardy 19-60, Ros. banknoty (ult.) 216-75, Disconto Comandit 170-40, Kolej Transzaska: 1899 r. certif. —.

Tendencja silna

Frankfurt, 13 październ. Wczorajsza giełda wczorna. Kredyty 178-—, Staatsbahn 135-40, Lombardy 19-70, Alpy 170-50, Austriacka renta papierowa 98-80, Austr. srebrna renta 98-65 Austr. złota renta 101-30, Węgierska złota renta 97-50, Unionbank —, Akcje elektr. 117-— Kolej półn.-zach. —.

Tendencja silna.

Frankfurt, 13 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 195-80, Lombardy 19-75, Staatsbahn 134-65 Austr. złota renta 100-90, Węgierska złota renta 100-40 Srebro 78-40 Platino, 78-70 Żyldno. Srebrna renta 98-40, Włoskie 89-10 Losy z 60 r. 138-60.

Tendencja cicha.

Paryż, 13 październ. Wczor. giełda Cred. loncier 67-70 ex cup. 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —, Grecja pożycz. 203-— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 70-02 ex cup.

Tendencja silna

Targ zbożowy i towarowy,

Budapest, 13 październ. Pszenica na kwiecień 7-90 do 7-91 pszenica na październik 8-28 do 8-29, żyto na październik 6-39 do 6-90 owoś na kwiecień 7-04 do 7-06, kukurydza na lipiec 5-14 do 5-15, kukurydza na maj 7-15 do 7-16, rzepak na sierpień 5-10 do 5-11, żyta na kwiecień 6-88 do 6-87.

Tendencja lepsza

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rosowski.

Drobne ogłoszenia.

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczm Zaborów. 1753

Do sprzedania kamienica rentowna w śródmieściu. Blizsza wiadomość B. W. ulica Lyczakowska 10, I. p. od god. 4 do 5 pop. Pośrednictwo wykluczone. 759 10-4

Pod dobrymi warunkami wieś do wydzierżawienia blisko Lwowa, przy trakcie cesarskim, 500 morg, połowa łąki, połowa pola orn. Adres do Administracji Słowa Pol. 7603 10-4

Praktykanta mającego rodziców we Lwowie oraz słuźącego żonatego do handlu poszukuje **PIELECKI, Magazyn broni** pl. Maryacki, Lwów. 7689 3-1

W nowo otworzonym magazynie „Au Printemps“ we Lwowie, pl. Halicki 13.

(dawniej ZWIEBAK) można po najniższych cenach nabyć: dywany różnej jakości, także prawdziwe perskie, portyery, firanki, kapy na łóżka i stoły, story, kocyki, materje na meble i artykuły dekoracyjne. 6784 27

Ważne znizenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Poezye Mieczysława Romanowskiego

jedynie zbiorowe wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski 4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast kor. 14-40 — z przesyłką pocztową kor. 4-50. Zapas, który po powyższej cenie odstąpić możemy, jest bardzo mały. prosimy zatem o rychłe nadesłanie łaskawych zamówień. 6469 Administr. „Słowa Polskiego“.

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła i jest — do nabycia we wszystkich księgarniach

Powieść współczesna:

WIESŁAW SCLAVUS

UGODOWEY

CENA 4 KORONY.

~ Nadsyłający powyż. kwotę wprost do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, Chorażczyzna 17-19, nie ponosi kosztów opłaty pocztowej. ~

Jako nowość zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności inserującej publiczności

Korespondentki inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1-20, 1-50 i 1-80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należności zatrzymać należy) do skrzytki pocztowej. Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego“ nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracji.

Administracja naszego pisma ma do dyspozycji prenumeratorów kilkadziesiąt egzemplarzy znakomitych

„Szkiców z Anglii“ Sewera

po bardzo zniżonej cenie, bo po 1 koronie za egzemplarz dla prenumeratorów miejscowych, a po 1 kor. 35 hal. dla zamiejscowych.

Pragnący nabyć to dzieło, zechcą się zgłaszać szybko, bo jak zaznaczyliśmy powyżej, posiadamy tylko małą liczbę egzemplarzy tej może najcenniejszej pracy znakomitego pisarza.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie. 7863

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 12 października 1901 r.

Kurs wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od szuki“ w walucie koronowej

Ogólny dług państwa

renta papierowa	98.56	99.75
renta srebrna	98.45	98.66
losy z roku 1854 po 250 zł. uk. 4%	189.50	192.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	138.25	139.31
1860 po 100 zł. 5%	170	171
1862 po 100 zł.	218	215

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	118.70	118.90
renta wolna od pod. 4% na 200 kor.	95.50	95.70
renta inwest. austr. 4 1/2% na 200 kor.	84.55	84.71

Obligacje kolejowe.

Kol. Aroyks. Albrechta na 100 zł. 4%	95.10	97
Kol. Cesarzowej Różbity w walucie wolne od podatku na 100 zł. 4%	115.65	116.65
Kol. Cesarza Franciszka Josefa ca 100 zł. 4 1/2%	120.20	121
Kol. Aroyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	94.85	95.85
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. uk. (ostempl. akcyjne) 6%	92.8	93.0

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 300 zł. 5%	—	—
w sukcie na 200 zł. 5%	—	—
bukowińskie lokal. na 200 koron 4%	93.40	94.40
Kol. Al. Karola Ludwika na 200, 100 zł.	95.13	96.16
włosko-czerw.-jaskielce z r. 1884 na Kor. 3 or.	93	95

Dług państwa korony węgierskiej

Węg. złota renta na 100 zł. 4%	118.75	118.95
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	92.75	95
Poż. kol. z 1859 r. 4 1/2% 100 zł.	121.2	122.25
Węg. obl. rogol. Cisy na 100 zł. 4 pr. — pospółmiara na 100 zł.	144.00	145
— — — — — na 50 zł.	178	179
— — — — — na 50 zł.	178	179

Losy państwowe pożyczek.

Pos. kraj. Bukowiny z r. 1899 los na 200 kor. 4%	92.35	93.35
Bukowińskie obl. propinacyjne los. na 200 kor. 5%	101.40	102.20
Galic. pub. kraj. z r. 1895 na 200 kor. 4%	92.10	95.10
Galic. oblig. propin. z roku 1899 na 200 kor. 4%	90	97
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874 200 kor. 4%	124	—
4 1/2% pożyczka m. Lwowa 1900 r.	87.25	87.50
Renta węgierska na 100 zł. 4%	97.35	97.55
Pożyczka bułgarska z r. 1892 5%	96	97.70

Losy państwowe. Oblig. hipot.

(za 100 zł. Nom.)

Austr. zakł. kred. niem. los. w 50 lat 4 1/2%	94.25	95.25
Bukowiński zakł. kred. niem. los. 5%	103	104
Bukowińskie obl. propinac. los. 4%	92	93.50
Gal. Abc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.50	110
los. 50 lat 4 1/2%	97.35	98.35
los. 60 lat 4 1/2%	—	—
los. 80 lat 4 1/2%	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. niem. 4% los. 60 lat	90.50	90.80
4% los. 45 lat	94	94.50
4% stare	94	94.50
4% na 200 kor.	94	94.50

Banki krajowe i zagraniczne.

Bank krajowego 4 1/2% 6 1/2% lat.	99	100
Bank krajow. los. 6 1/2% lat na 200 kor. 4%	91	93
Bank krajowego oblig. kamien. z kam. 5% krajowego oblig. kamien. 5 kam. 4 1/2% lat na 200 kor. 4 1/2%	101.30	101.05
Bank krajowego obligac. kamien. 4. om 45-let., na 200 kor. 4%	98.50	99.50
Bank krajow. obl. kol. los. na 200 kor. 4%	92.60	93.50
Bank węgierski. bank 40% lat 4%	92	93
— — — — — 40% lat 4%	92	100

Obligacje z pierwszeństwem

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Cesr.-Jassy z r. 1884 na 200 zł. 4% (nie) 10%	95.30	96.50
Kol. Lwów-Cesr. z r. 1884 na 200 zł. 4%	93.10	94.10
Gal. kol. lok. wsioboda. na 100 zł. 4%	—	—
Gal. Węg. kol. em. 1870 na 200 zł. 5%	104.75	105.75
1878 na 200 zł. 5%	106.50	107.50
1887 na 200 zł. 4%	93.00	94.65

Różne losy

a) losy procentowe.

Austr. zakł. kr. a. obl. pr. z r. 1890 5%	255	255.50
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. z r. 1880 4 1/2%	246	256.25
Tow. zeg. na Danjku 100 zł. uk. 4%	500	540
Uregulowanie Danjku z 1870, 100 zł. 5%	256.75	258.90
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	248	250
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. uk. 4 1/2%	—	—
m. 50 zł. 4%	—	—
Pożyczka sub. prem. po 100 frank. 4%	81.25	81.60
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	94	98.75

b) losy bezprocentowe.

Buda. wiedeńskie (Habsburg) 5 st.	15.75	16.80
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	398	395.50
Clary 40 st. uk.	164	—
Pożyczka m. Instrukcji 20 st.	88	77
losy m. strakowa 20 st.	75	78
Pożyczka m. Luchiany 30 st.	65	—
Głaz 40 st.	18	—
Państw. 40 st. uk.	17	165.50
Osow. kasya austr. tow. 10 st.	46.25	43
Osow. kasya węg. tow. 10 st.	28	26
losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	65	62
bulnia 50 st. uk.	28	29
Poż. bułgarska 30 st.	79	82
(tenois 40 st. uk.	25	27
losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	309.25	309

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

nakon. kol. ob. (ako. pierw.) 200 st. = 400 k.	385	385
— — — — — (ako. akcj.) 200 st. = 400 k.	334	340

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 st.	263	269.30
Parisi. Banku handl. 600 st.	2395	2400
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. st.	320.50	—
Węg. banku kredyt. 200 st.	628	640
Belg. banku tow. emk. 600 st.	414	416
Gal. banku hipot. 200 st.	627	628.50
— — — — — dla handlu i przem. 200 st.	626	625
Banku dla kraj. korony na 200 st.	399	402
Austr.-węg. 800 st.	1590	1609
Związek. (Unionbank) 121	518	523
sko. banku związk. 100 st.	245	245
Zinevystkaun banku 100 st.	252.25	260.25

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych

Galic. karpac. ułc. lowara. 500 kor.	900	820
Austr. Tow. Górnicze Alpy 100 st.	343.60	418
Praskiego Tow. sala u. pras. 200	1443	1440
Böhöndica 500 kor.	1145	1155
Tureckie sara. tytoniow. 200 fr. par. ob.	276	—
Trifalt tow. kop. węgla 70 st.	422	426

Waluty.

Dahnt cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota miedzi.	—	—
20-frankówka	29	—
20-markówka	23.42	23.62
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	117.27	117.55
Włoskie banknoty na 100 lit.	51.85	51.60
Ruble.	9.62	9.64
Souwereny.	23.90	23.96

Berlin, dnia 12 październ.

Posn. listy zastawne 4 proc. Bazya 6-11	101.90	—
4 1/2 proc.	97.70	—
3 proc. Bazya A.	88.50	—
Posn. listy rentowe 4 proc.	102.80	—
3 1/2 proc.	97.60	—
Ruble obligacyjne prow. 4 1/2 proc.	97.75	—
Ruble (100)	216.10	—
Austr. banknoty (100)	85.60	—
Listy zastawne Król. Polak. 4 1/2 proc.	97.90	—

Warszawa, dnia 12 październ.

Listy kwiatów. Król. Polak. dalsz.	89.21	—
4 rocznie	108.75	—
Rok. Pol. Prem. z roku 1884	816	—
1885	890	—
Obl. prem. Banku samokasowego	823	—
Listy bank. Tow. Kred. niemieck. dalsz.	95.80	—
drobne	96.50	—
— — — — — w Warszawie ust. VII.	96.50	—
4 1/2 proc.	92.15	—

Petersburg, dnia 12 październ.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	814	—
z r. 1886	828	—
Listy bank. Tow. kred. niemieck. kr. polak.	96.50	—
rosyjska	95.75	—
kijowska 4 pr.	81.90	—
wileńska	81.60	—
charkowska	81.75	—
chersońska	81.75	—
besarab.-tauryda.	82.25	—

BOTANIK

Wódka zdrowotna

Leszka Prus Wiśniowskiego i Spółki

właśc. Leszek Prus Wiśniowski i Roman Marczyński w Tenczynku, stacya kolei i poczty w KRZESZOWICACH.

Nakładem. Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Halacińskiego